GODZIENNA

Nr 194. ROK 1833. PIĄTEK 26 LIPCA.

Pismo to wychodzi codzień oprócz świąt uroczystych, o god. 10 przed południem w drukarni st. gieszkowskiego.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

Jutro Kamilla z Lellis W.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr dla lepszego porównania zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzień godzina	Barometr na 0° R.	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7	27 6, 396	+ 12,8	+ 6.2	Pn. Zachodni słaby	Pochmurno	
25 „ 12	„ 6, 876	16,5	6.5	Pł. Zachodni słaby	„	Deszcz
3	„ 6, 4[illegible]9	15,5	4,0	„ „	Chmury	
9	„ 6 875	+ 11.6	+ 4.3	Zachodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Część Urzędowa.

Senat Rządzący.

Gdy termin zwołania zgromadzeń obiorczych bardzo jest bliskim, liczba zaś kandydatów zgłaszających się o umieszczenienie ich na liście ubiegających się o urzędy Woytowskie, dotąd nie odpowiada potrzebie tychże obsadzenia; Senat przy odwołaniu się do reskryptu swego z d. 5 czerwca r. b. N. 2953 D. G. dziennikiem Rządowym N. 18 i 19 i przez gazetę ogłoszonego, wskazującego kwalifikacye stósownie do przepisów nowey ustawy konstytucyjney do możności sprawowania namienionego urzędu zastrzeżone; wzywa chęć ubiegania się o takowy mających, ażeby się bez dalszey odwłoki do Senatu zgłosili z podaniami, do których dołączonemi bydź winny dowody posiadanych kwalifikacyi, i wyszczególnienie gmin, do których życzą sobie bydź za kandydatów podanemi.

Kraków d. 24 lipca 1833 roku.

Prezes Senatu
WIELOGŁOWSKI.
Za Sekr: Jlnego Senatu
Majewski.
Nowakowski Sekr: Exp: Senatu.

W IMIENIU RZĄDU

TRYBUNAŁ PIERWSZEY INSTANCYI,

Wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w Domu Władz Sądowych na audyencyi publiczney Trybunału I. Instancyi Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu, dnia szesnastego Lipca tysiąc ośmset trzydziestego trzeciego roku.

WYDZIAŁ I.

Obecni:
Mąkolski Prezes.
Dymidowicz Ass. Z. Sędz.
Kopff O. P. D. w Z. Sędz.
Placer Ass. Z. Pisarza.

TRYBUNAŁ.

Zważywszy, iż gdy na dniu 12 Lipca r. b. przed Trybunał Handlowy liczne sprawy przeciwko Handlowi Pana Macieja Stummer wytoczone zostały z Wexlów, których termin wypłaty już upłynął, gdy odgłos publiczny przekonywa, iż P. Maciey Stummer z Krakowa wyjechał, nie zostawiwszy nikomu polecenia zaspokojenia Wexlów, już wypłacalnych, a tak z tego powodu zachodzi potrzeba zabezpieczenia praw nieobecnych wierzycieli, przeto:

TRYBUNAŁ

Po wysłuchaniu wniosku urzędu publicznego, postępując według Art. 13 księgi III Kod. Hand. Handel P. Macieja Stummer za upadły z d. 12 Lipca r. b. uznaje. Kommissarzem upadłości Pana Kopffa Assessora Sądu swego, Kuratorami zaś PP. Józefa Rydla i Bąkowskiego Adwokata mianuje, oraz wzywa Sąd Pokoju Miasta Krakowa Okręgu I. aby przyłożenie pieczęci na handlu upadłego niezwłocznie przedsięwziął;— oczem Dyrekcya Policyi zawiadomia się końcem zastósowania się do Art. 19 księgi III Kod. Han. Ustanowienie wpisu zawieszając, mocą ninieyszego wyroku z temczasową Exekucyą bez kaucyi, zapadłego którego wywieszenie w Izbie Audyencyonalney Trybunału Sądu swego oraz podanie do Gazet krajowych postanawia.

(podpisano) *Mąkolski.*

Placer Z. Pisarza.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom (od którychby się tego domagano) aby ninieyszy Wyrok wyexekwowali, Prokuratorem aby tego dopilnowali, Kommendantom i Urzędnikom siły zbroyney, aby pomocy woyskowey dodali, gdy o to prawnie wezwanemi będą.

(podp.) *Mąkolski.*

Placer Z: Pisarza.

Za zgodność ninieyszego wyciągu głównego z wyrokiem oryginalnym świadczę *Placer*

(3r.) Za Pisarza Trybunału.

Część Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z DAWNIEYSZYCH POCZT.

HISZPANIA.

Madryt 25 Czerwca.

Kardynał arcybiskup z Toledo, skazany został na wygnanie do Santander, za przełożenie protestacyi, przeciwko hołdowaniu królewnie Donie Maryi Izabelli Ludwice.

Oto jest protestacya, którą król Neapolitański, przeciwko uznaniu xiężniczki Donny Maryi Izabeli Ludwiki, jako następczyni tronu hiszpańskiego uczynił, i przez swojego posła w Madrycie królowi hiszpańskiemu przedłożyć kazał:

»Ferdynand II z Bożey łaski, Król oboyga Sycylii, Jerozolimy etc. Z głębokim smutkiem dowiaduymy się, iż J. K. Mość, rozporządzeniem swojem powołał stany na dzień 20 czerwca, dla złożenia przysięgi wierności i hołdu J. K. W. Xiężniczce Donie Maryi Izabelli Ludwice, jako dziedziczce i następczyni tronu hiszpańskiego, przez które *factum;* nowe następstwo tronu ma bydź ustalone, jakie J. K. Mość sankcyą pragmastyczą z 29 marca 1829 r. ustanowił, i na mocy którego, zaprowadzone przez Filipa V prawo z 10 maja 1713 zniesionem zostanie. Rozważywszy te okoliczności, że wspomnione prawo z 1713 roku, przez głównego poprzednika naszey dynastyi, z wszelkiemi do uprawnienia potrzebnemi formalnościami, i wśród epoki, w którey nadzwyczayne i nieszczęśliwe stósunki, zaprowadzenie nowego prawa następstwa usprawiedliwiały, ogłoszonem było; że nieprzerwane przeszło stuletnie istnienie tego prawa, tém większą nadaje temuż moc, i ważność, iż takowe koniecznym było skutkiem warunków, przez które tron hiszpański wnukowi Ludwika XII i jego męzkim potomkom zabezpieczonym został, że takowe przyczyny aż dotąd trwające stały się prawomocnemi; zważywszy daley, iż dozwolony i zaręczony przez naywiększe dwory Europeyskie porządek następstwa tronu, przez liczne traktaty stał się obowiązującym i nieodmiennym, nadaje prawa wszystkim następcom Filipa V. bez istotnego nadwerężenia poważania winnego dostoynemu naczelnikowi i założycielowi swey dynastyi, dla czego naruszonym bydź nie może. Jesteśmy oprócz tego przekonani, iż skoro to prawo zasadnicze raz przyjętem zostało, takowe według zasad prawości, do nikogo należeć niemoże, dopóki dynastya założyciela istnieje, ani też pod żadnym pretextem odmianie podlegać nie powinno. Tak więc to prawo następstwa tronu korony hiszpańskiey męzkim potomkom Filipa V, każdemu według pierworodności po zeyściu ostatniego posiadacza przynależy, równie tak przechodzi następstwo tronu na pierworodnych nayblizszey linii, jako nayblizszych krewnych zmarłego; następca tronu nie otrzymuje zatem swego prawa przez żaden czyn swego poprzednika, lecz jedynie od Boga i od nieskażonego prawa przez które ten porządek następstwa ugruntowanym został. Także jest rzeczą widoczną, iż gdyby to prawo dostoynego poprzednika naszego miało bydź zniesione, stałyby się zupełnie nadaremnemi, wszelkie usi-

łowania mocarstw, na początku przeszłego wieku, do ugruntowania równowagi państw pomiędzy temiż ułożone, a ztąd nastąpiéby musiała obawa, wzniecenia nowey krwawey woyny o następstwo. Z tych więc powodów, przez naszego dostoynego oyca, do zabezpieczenia swoich praw, na d. 22 września 1830 przedsięwziętych, uważamy to za nieodzowne dla naszey sławy i zobowiązań z tego stanowiska, na które podobało się Opatrzności Boskiey nas wynirść, przeciw takowemu postępowaniu formalnie i w obliczu praw protestować, niemniey przeciwko pragmatyczney sankcyi, z 29 marca 1830, jako też przeciwko wszelkiey czynności, któraby jakimkolsposobem zmieniać lub nadwerężać mogła zasady, na których, dotąd wspierała się władza i świetność domu Burbonów, i na których opierają się niezaprzeczenie święte prawa, ktore nam według dotąd niezmiennych praw zasadniczych do następstwa tronu przynależą, i które aż do tey chwili poważane i przez liczne ofiary w mocy swey utrzymywane były.

Ta nasza uroczysta protestacya ma bydź dworowi Madryckiemu udzieloną, i odpisy teyże naszym podpisem i królewską pieczęcią stwierdzone, jako też z podpisem naszego ministra spraw zagranicznych mają bydź w w Archiwum spraw wewnętrznych i wydziale łaski i sprawiedliwości, oraz w biórze prezesa rady ministrów złożone.«

Neapol dnia 18 maja 1833 roku.
(podpisano) *Ferdynand.*
Antonio *Statella.*

GRECYA

Nauplia 18 *czerwca.*

List pewnego kupca z Karpenissy zawiera co następuje: »Móy dom służy teraz za schronienie dla naszych sąsiednich współobywateli, którzy uciekać musieli przed napadami Stadros i Lezas; przekroczyli oni przed kilku dniami granice na czele kilkuset Palikarów, i uciskali oprócz tego już zniszczonych mieszkańców, zwyczaynemi zdzierstwami. Po trzykroć wezwani przez naszego prezydenta, aby powrócili do posłuszeństwa, nie tylko że nie byli posłusznemi, lecz nadto z szyderstwem odpowiedzieli, iż żądają części dochodów naszego miamiasta i rządowych. — Wczoray przed nabożeństwem usiłowali, ufając swey odwadze, napaśdź na miasto. Prefekt wysłał niezwłocznie na przeciwko nich oddział ludzi z poleceniem, aby tymże nakazali, iżby się nieważyli wkraczać do miasta, gdyż obywatele są umocowani do uderzenia na nich z orężem w ręku, i wypędzenia za granice kraju. Lecz ci niegodni wzgardzili temi napomnieniami, i wśród odgłosu trąb i bębnów wdzierali się do nas, jak rozżarte wilki; ale inaczey się stało, niżeli się spodziewali. Obywatele niemyśląc nawet o ukrywaniu się w swych domach, wystąpili naprzeciwko nich uzbrojeni i spotkali się tak dzielnie pod Katsury i Kirarvachi, iż ci zuchwalcy zostawiwszy trzech rannych, po jednogodzinney walce cofnęli się do wsi Lespi, dokąd innych lekko ranionych zabrali z sobą; drugiego dnia wrócili znowu do kraju tureckiego.«

Mauromichali, znany pod imieniem Pietro Bey Mainy, złożył uroczystą przysięgę wierności królowi Grecyi, i posłuszeństwa prawom krajowym, przed metropolitą Nauplii. Za jego przykładem pospieszyło wiele znakomitych osób dla dopełnienia tego aktu uległości. — W pałacu hrabiego Roma, odprawiły się tu według katolickiego obrządku zaślubiny xięcia Gustawa Wrede, gubernatora Arkadyi, z hrabiną Maryą Balsamo, wdową po hrabi Metaxa.

(G. P. S.)

NIEMCY

Drezno 11 *Lipca.*

Karol X. ma opuścić Cieplice, zkąd wraz z swym orszakiem odjedzie dnia 8 t. m. — Mówią, że zamek między Pragą i Cieplicami tylko tak długo zamieszkiwać będzie, dopóki nieprzyjdzie do skutku, kupno pałacu w Grätz, o które teraz wchodzi w układy; przynaymniey tyle pewna, iż daley mieszkać nie będzie w zamku pod Hradszyn i Pragą.

(G. P. S.)

Rozmaitości.

PUBLICZNE NAUCZANIE W SZKOCYI, IRLANDYI I BELGII.

Rząd angielski tak mało w Szkocyi i Irlandyi jak w Angli zaymuje się elementarną nauką. Plebani muszą z własnych zasobów opędzać wydatki na nauczanie ludu. W Irlandyi niższe klassy czują potrzebę umysłowego wykształcenia jeszcze mocniey niż w Aoglii. Lecz książki i szkoły były

przez długi czas w tym kraju bardzo rzadkie, tysiące dzieci pobierały nauki na cmentarzach. Za alfabet służyły im napisy na mogiłach; zamiast pióra używały dzieci kredy, pisały na pomnikach. Częstokroć trafia się, iż jeden czy drugiego czytać pod warunkiem, aby dziesięciu innych nauczył. Tym sposobem nauka szkolna utorowała sobie drogę do naydzikszych, pustych okolic. Liczba szkół i uczniów wynosiła w r. 1831 w prowincyi Ulster szkół 3897, uczniów 148,764; w prowincyi Leinster szkół 3985, uczniów 163,480; w prowincyi Munster szkół 3718, uczniów 198,080; w prowincyi Connaught szkół 2032, uczniów 78,461. W ogóle szkół 13,632, uczniów 589,793. — W całey Szkocyi niemasz dorosłego człowieka, wyjąwszy w bardzo samotném ustroniu, któryby nie umiał pisać i czytać. Uboższe klassy nie szczędziły żadnych ofiar, odmawiając sobie wszelkich wygód, byle tylko dzieciom ułatwić przystęp do nauk. W stanie średnim prawie powszechnie klassyczne panuje wykształcenie. W roku 1832 uniwersytet w St. Andrews liczył 180 uczniów, Glasgów 609, Aberdeen 280, Edinburg 2020. — Nauczyciel pobiera w Szkocyi pensyi od 20 do 35 funt. szt. zarazem ma wolne mieszkanie i ogród; majętni rodzice płacą mu także dodatku od 1 — 5 szyl. kwartalnie. W r. 1831 liczono 1350 szkół niedzielnych z 66,161 uczniami. —

Według doniesień urzędowych, liczba cudzoziemców, którzy w roku 1832 w Paryżu bawili, wynosi 177,904.

Statystyka francuzkich monet od Napoleona do 1833 r. Wybito z cesarskim wizerunkiem 1,415,854,495 fr. 50 cen; z wizerunkiem Ludwika XVIII 1,001,163,100 fr. 75 cen.; Karola X. 685,430,240 fr. 50 cen.; Ludwika Filipa za 279,852,918 fr. 50 cen.; razem 3,385,500,854 fr. 25 centymów.

Dyrektór król. widowni w Londynie, P. Mont-Masson narobił w przeciągu roku długów na 33,000 fun. szterlingów.

Pewien autor niemiecki pisze: »Chcący dokładnie opisać Anglią, winien ją właściwie skreślić stylem księgi wyższey mechaniki, jak ogromnie skomplikowaną fabrykę, jak szumiącą grzmiącą, wstrzymującą, łupającą i skrzypiącą maszynę, gdzie błyszczące się koła korzyści, obracają się o stare zardzewiałe historyczne liczby roku.

Dziennik *Glasgow Chronicle* z d. 25 maja opowiada zupełnie prawdziwe i niezawodne zdarzenie, które nietylko ornitologa, ale oraz każdego ucywilizowanego człowieka, w wysokim stopniu zajmować powinno. Pewien chłopiec wyjął d. 15 maja w Castlemilk koło Glasgowa, dwie młode wrony z gniazda, w nieobecności starych wron i tego samego dnia jeszcze zaniósł je w koszu do Peterschill, o 6 mil angielskich ztamtąd odległego, i wsadził do próżnego gołębnika. Nazajutrz już jak nayrychley siedziało mnóstwo wron na gołębniku, wrzeszczały mocno i zdawały się naradzać nad tem co czynić. Nareście dwie wsunęły się do gołębnika, zapewne rodzice znaydujących się tamże piskląt, zkąd wyszły w towarzystwie swych młodych. Młode nie umiały jeszcze latać, stare więc wzięły jedno z nich w środek i uleciały w kierunku ku Castlemilk. Tymczasem reszta wron pozostała na straży przy drugim pisklęciu, dopokąd po kilku godzinach nie powróciły stare i niewzięły z sobą drugiego pisklęcia, i wtedy dopiero rozbiegła się hurma tych ptaków.

Pomiędzy błędami znakomitych uczonych i artystów wyszczególniamy następujące: Rafael odmalował na jednym swoim obrazie Najś: Pannę Maryą w ubiorze wieśniaczki włoskiey; Rembrand pomiędzy osobami otaczającemi krzyż pański, umieścił także ułana; Milton opisuje, że w Niebie z dział strzelano; Malherbe porównywa łzy S. Piotra ze zdrojami, a jego westchnienia z grzmotem; Tintorette uzbroił bronią palną żydów, przechodzących przez morze Czerwone, a w Szekspirze czytamy, że okręt na brzegach Czeskich się rozbił.

Opowiadają teraz w Londynie szczególny wypadek, jaki tamże miał się zdarzyć Paganiniemu. Dyrektór tamecznego domu obłąkanych, Dr. Halliday, prosił tego sławnego muzyka, ażeby spróbował, czy czarodzieystwo sztuki jego nie przywróci rozumu dziedzicowi jedney z naybogatszych rodzin angielskich. Paganini dał się chętnie nakłonić, zwłaszcza gdy mu 200 funt. szt. za to ofiarowano, i udał się ze skrzypcami do domu obłąkanych. Lecz młody lord zaledwie postrzegł wirtuoza, gdy mniemając, że to diabeł, rzucił się na niego, okropnie zbił go kułakami i nawet pokąsał. Biedny Paganini musi teraz leżeć w łóżku, cały jest okryty ranami, a co gorszai czem się naywięcey zmartwił, to tem, że nie potrafił tym sposobem owych 200 funt. szt. zarobić.